

DLA DZIECI:

BIELANKI – sobota 10:00
 MINISTRANCI MŁODSI – sobota 10:00
 MINISTRANCI STARSI – poniedziałek 18:30
 SCHOLA – sobota 11:00
 RÓŻE RÓŻAŃCOWE DZIECI – ostatnia niedziela miesiąca
 Msza św. 10:30

DLA MŁODZIEŻY:

LEKTORZY – poniedziałek 18:45
 RUCH ŚWIATŁO-ŻYCIE – piątek 19:00
 GRUPA STUDENCKA RUCHU RODZIN NAZARETAŃSKICH –
 II i IV wtorek miesiąca 19.00 Msza św. w kościele i spotkanie
 w domu parafialnym

DLA DOROSŁYCH:

CHÓR PARAFIALNY – piątek 18:45
 DOMOWY KOŚCIÓŁ – raz w miesiącu w ustalonym terminie
 GRUPA BIBLIJNA – niedziela 19:00
 NEOKATECHUMENAT – Eucharystia, sobota 19:00

RÓŻE RÓŻAŃCOWE RODZICÓW, MAŁŻONKÓW – ostatnia
 niedziela miesiąca Msza św. 10:30
 RUCH RODZIN NAZARETAŃSKICH – wtorek 19:00
 RYCERZE JANA PAWŁA II – I środa miesiąca 18:45
 SPOTKANIA KOBIET – IV czwartek miesiąca 19:00
 SPOTKANIA MAM – czwartek 10:00
 SPOTKANIE OJCÓW RODZIN I SŁUŻBY LITURGICZNEJ
 DOROSŁYCH – III piątek miesiąca 20.00
 SPOTKANIA OTWARTE DLA MAŁŻEŃSTW – IV niedziela
 września, listopada, lutego i kwietnia
 ŚRODOWISKO MEDYCZNE ŚWIĘTEJ RODZINY – II czwartek
 miesiąca 19:00
 WIECZORY UWIELBIENIA – I niedziela miesiąca 19:00
 ŻYWY RÓŻANIEC – I sobota miesiąca 6:30 Msza św.,
 różaniec i spotkanie
 MITYNG GRUPY AA „JUTRZNIĄ” – niedziela 8:30
 MITYNG GRUPY AH – niedziela 12:00

Poradnie działające przy kościele Świętej Rodziny na Zaciszu:

- Parafialny Ośrodek Formacji Rodziny zaprasza małżeństwa i narzeczonych na spotkania i konsultacje w poniedziałki w godz. 18:00-21:00 (tel. 665 807 834)
- Dla małżonków oczekujących narodzin dziecka i matek karmiących (tel. 603 101 904)
- Coach chrześcijański (tel. 887 887 206)
- Mediacje pojednawcze (rodzinne, sąsiedzkie, cywilne) (tel. 502 223 310)
- Doradztwo zawodowe (tel. 607 318 694)
- Porady prawne (tel. 696 636 278)
- Pomoc w żałobie (tel. 668 469 992)



**Rzymskokatolicka
 Parafia Świętej
 Rodziny
 na Zaciszu**



ul. Rozwadowska 9/11
 03-628 Warszawa
 tel. 22 679 07 53, tel. 668 809 795
 kontakt@parafiaswrodziny.pl
 www.parafiaswrodziny.pl
 www.facebook.com/parafiaswrodziny
 Nr konta parafialnego:
 BANK PEKAO SA VI O W-WA
 52 1240 1082 1111 0000 0428 0477

**Kancelaria parafialna jest czynna
 w poniedziałki 18:30-20:00
 we wtorki i czwartki 9:00-10:00
 i 16:30-17:45**

Redakcja gazetki parafialnej:
 ks. Proboszcz Andrzej Mazański
 Monika Nowosielska (str. angielska)
 Katarzyna Pawlak

Msze Święte w kościele Świętej Rodziny na Zaciszu:
 niedziele: 7:00, 9:00, 10:30, 12:00, 18:00

(w II i IV niedzielę miesiąca Chrzest św. jest udzielany podczas Mszy św. o 12:00)

dni powszednie: 6:30, 8:00, 18:00

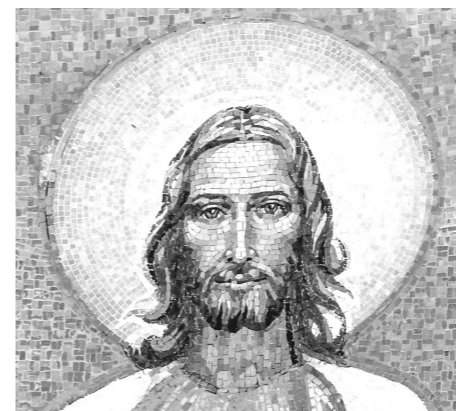
Nabożeństwa w ciągu tygodnia:

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy – środa godz. 18:00.
 Następnie Msza Św. w intencjach zbiorowych.
Adoracja Najświętszego Sakramentu – czwartek godz. 17:00-18:00
 adoracja w ciszy i po Mszy św. do godz. 20:00 Różańcowa modlitwa
 wstawiennicza przed Najświętszym Sakramentem w I czwartek miesiąca;
 sobota godz. 19:00-21:00 adoracja w ciszy, z pieśnią i Słowem Bożym.
Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny – niedziela godz. 8:00.

Nabożeństwa w ciągu miesiąca:

Pierwszy Piątek Miesiąca – spowiedź święta rano podczas Mszy św.
 o 6.30 i 8.00 i od 17.30. O godz. 18.00 Msza Św. wynagradzająca
 Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.
Pierwsza Sobota Miesiąca – godz. 6:30 Msza Św. wynagradzająca,
 a po niej różaniec, rozważania fatimskie i spotkanie kół różańcowych.
Adoracja Najświętszego Sakramentu – I niedziela miesiąca godz. 17:00-
 18:00 adoracja w ciszy i 19:00-20:00 modlitwa uwielbienia śpiewem.
Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego – II piątek miesiąca, godz. 15:00.
 Po nabożeństwie Msza św. w intencjach zbiorowych.
Msza Święta za zmarłych poleconych Panu Bogu w wypominkach
 rocznych – I poniedziałek miesiąca, godz. 18:00. Wypominki od 17:15.

Dziękujemy za dobrowolną ofiarę złożoną na druk gazetki parafialnej.



Rodzina na Zaciszu

Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką (Mt 12, 50)

*„Gdy pierwszy raz Jezus przyszedł,
 to nie dla sądu nad światem,
 lecz aby rany uleczyć
 i uratować ginących.”*

(Hymn z Liturgii Godzin)



Świętujemy Narodzenie Pana Jezusa, Syna Bożego, który dla nas przyszedł, stał się człowiekiem dla naszego zbawienia. On, jako nowonarodzone Dziecię, powierzone Maryi i Józefowi objawia moc Boga, który jako bezbronne Dziecię nie obawia się przyjść do ludzi, stać się jednym z nas i być pośród nas. Z całą łagodnością i konsekwencją zrealizuje Boży plan.

Niech Święta Bożego Narodzenia odsłonią nam Jezusa, który przychodzi nie dla sądu nad światem, lecz aby uleczyć nasze rany i uratować nas wszystkich. Abyśmy rozpoznając Go, przyjęli Jego samego i przyjęli dar Jego pokoju i pogody ducha. I dar rozpoznawania Go ukrytego w drugim człowieku.

Ks. Proboszcz Andrzej Mazański

Pokój Ludziom Dobrej Woli



Dobiega końca jubileuszowy rok Pięćdziesiątym Nadziei, który został nam dany i zadany na minione dwadzieścia miesięcy. Nadzieja, której tak bardzo potrzebujemy, daje sercu Boży pokój i zaufanie. Niech kontemplacja tajemnicy betlejemskiej szopy, słuchanie Słowa Bożego i czerpanie ze źródeł sakramentów wypełnią duchowe świętowanie Bożego Narodzenia i ożywią ufność w pewną nadzieję zbawienia w Chrystusie.

Wystarczyła Im skromna stajenka

W tyłu domach Jezus ginie za parawanem perfekcyjnych przygotowań, dekoracji i szeleszczących opakowań. Często na zakupowym dopingu mija nam Adwent i dojeżdżamy do świątecznych wolnych dni. Liczymy na spełnienie wszystkich marzeń i odegranie scenek o rodzinach idealnych, takich jakie widzimy w spotach reklamowych.

A tymczasem Święta Rodzina puka do naszych drzwi, by przynieść w naszą codzienność Jezusa. Chce być tam, gdzie mieszkamy, spędzamy razem czas, pracujemy, rozmawiamy, żartujemy, a czasem się kłócimy i wracamy do siebie, tam gdzie przeżywamy zmartwienia i doświadczamy radości. Chce być z nami w naszej niedoskonałości. Wielki Bóg, który przyszedł na świat w ubogiej stajence nie chce nas onieśmielać. Nie oczekuje od nas splendoru, luksusu, złota i świecidełek. On przychodzi do nas nie w nagrodę za naszą doskonałość, ale dlatego, że jest

Bogiem, który nas miłuje i pragnie naszego zbawienia. Otwierając Mu drzwi mojego serca i drzwi mojego domu mogę być sobą w swojej niedoskonałości. Pomimo mojej marności mogę przyjąć Bożą miłość w Chrystusie.

Nadzieja przychodzi w ciszy

Chrystus przyszedł na świat nocą, w małym miasteczku na przedmieściach gwarnej Jerozolimy. Ten, który jest Słowem przyszedł na świat w ciszy nocy, w niezwykle skromnych warunkach. Podczas naszych trzydniowych rekolekcji adwentowych o. Janusz Siwicki OFM CONV mówił o przyjęciu Jezusa przez Maryję i Józefa. Pokazywał, że w darze rodzicielskiej opieki nad Synem Bożym oboje mieli okazję spotkania i adorowania Boga w codzienności. Mówił o zwyczajnych gestach, prostych słowach, którymi można okazać miłość i szacunek Bogu, który zamieszkał wśród nas. Mistyką codzienności jest zaczynanie i kończenie każdego dnia uważnie wykonanym znakiem krzyża, a także wywiązywanie się ze swoich codziennych zadań ze świadomością obecności Boga przy nas.

Święta Rodzina, w której centrum jest Jezus, jest zachętą dla nas do wchodzenia w relację z Jezusem podczas adoracji Najświętszego Sakramentu.

Ten, który począł się z Ducha Świętego i narodził się z dziewicy Maryi czeka w naszej świątyni na spotkanie z każdym z nas. W głośnym świecie, w którym nasze oczy i uszy bombardowane są natłokiem treści, a także w naszej konsumpcyjnej wygodzie życia, tak trudno odnaleźć jest nadzieję i pokój serca. To w świątyni, trwając w modlitewnej ciszy możemy doświadczyć pokrzepienia serca. Jezus Pan – wcielony Syn Boży czeka tu na spotkanie z każdym z nas.

Panie Jezu, Ty przyszedłeś na świat otoczony opieką Maryi i Józefa, prosimy przychodź do naszego życia. Obdarzaj Twoimi łaskami każdą rodzinę, bądź blisko nas w naszej domowej codzienności. Daj nam pragnienie spotkania z Tobą na modlitwie, na Eucharystii, w ciszy adoracji Najświętszego Sakramentu. Ty jesteś Chlebem życia, który zstąpił z nieba. Karm nasze serca Twoją obecnością, niech naszą siłą będą wiara, nadzieja i miłość.

Marta

Patronalna uroczystości Parafii Świętej Rodziny

przypada w tym roku w niedzielę 28 grudnia.

Na uroczystą sumę odpustową zapraszamy na godz. 12:00 w tym dniu.

W szczególny sposób zapraszamy małżonków, którzy w tym roku obchodzili jubileusz 25, 50 i 60-lecia zawarcia Sakramentu Małżeństwa.

Tego dnia również w kościele o godz. 19:00 odbędzie się „**Koncert na cześć Świętej Rodziny**”.

Zapisy na bal przyjmowane są poprzez stronę bal.parafiaswrodziny.pl oraz w zakrystii

THE BIRTH OF JESUS

Now it happened that at this time Caesar Augustus issued a decree that a census should be made of the whole inhabited world. This census-the first -took place while Quirinius was governor of Syria, and everyone went to be registered, each to his own town. So Joseph set out from the town of Nazareth in Galilee for Judea, to David's town called Bethlehem, since he was of David's House and line, in order to be registered with Mary, his betrothed, who was with child. Now it happened that, while they were there, the time came for her to have her child, and she gave birth to a son, her first-born. She wrapped him in swaddling clothes and laid him in a manger because there was no room for them in the living-space.

(Luke 2:1-8)

APOSTOLIC EXHORTATION DILEXI TE OF THE HOLY FATHER LEO XIV TO ALL CHRISTIANS ON LOVE FOR THE POOR

GOD CHOOSES THE POOR

The choice of the poor

16. God is merciful love, and his plan of love, which unfolds and is fulfilled in history, is above all his descent and coming among us to free us from slavery, fear, sin and the power of death. Addressing their human condition with a merciful gaze and a heart full of love, he turned to his creatures and thus took care of their poverty. Precisely in order to share the limitations and fragility of our human nature, he himself became poor and was born in the flesh like us. We came to know him in the smallness of a child laid in a manger and in the extreme humiliation of the cross, where he shared our radical poverty, which is death.

Jesus, the poor Messiah

18. The Old Testament history of God's preferential love for the poor and his readiness to hear their cry — to which I have briefly alluded — comes to fulfillment in Jesus of Nazareth. [14] By his Incarnation, he "emptied himself, taking the form of a slave, being born in human likeness" (Phil 2:7), and in that form he brought us salvation. His was a radical poverty, grounded in his mission to reveal fully God's love for us (cf. Jn 1:18; 1 Jn 4:9). As Saint Paul puts it in his customarily brief but striking manner: "You know well the grace of our Lord Jesus Christ, that though he was rich, yet for your sakes he became poor, so that by his poverty you might become rich" (2 Cor 8:9).

21. At the beginning of his public ministry, Jesus appeared in the synagogue of Nazareth reading the scroll of the prophet Isaiah and applying the prophet's words to himself: "The Spirit of the Lord is upon me, because he has anointed me to bring good news to the poor" (Lk 4:18; cf. Is 61:1). He thus reveals himself as the One who, in the here and now of history, comes to bring about God's loving closeness, which is above all a work of liberation for those who are prisoners of evil, and for the weak and the poor. The signs that accompany Jesus' preaching are manifestations of the love and compassion with which God looks upon the sick, the poor and sinners who, because of their condition, were marginalized by society and even people of faith. He opens the eyes of the blind, heals lepers, raises the dead and proclaims the good news to the poor: God is near, God loves you (cf. Lk 7:22). This explains why he proclaims: "Blessed are you poor, for yours is the kingdom of God" (Lk 6:20). God shows a preference for the poor: the Lord's words of hope and liberation are addressed first of all to them. Therefore, even in their poverty or weakness, no one should feel abandoned. And the Church, if she wants to be Christ's Church, must be a Church of the Beatitudes, one that makes room for the little ones and walks poor with the poor, a place where the poor have a privileged place (cf. Jas 2:2-4).

<https://www.vatican.va/content/leo-xiv/>

BÓG WYBIERA UBOGICH

Wybór ubogich

16. Bóg jest miłością miłosierną, a Jego plan miłości, który rozciąga się i realizuje w historii, polega przede wszystkim na tym, że zstąpił i przyszedł między nas, aby wyzwolić nas z niewoli, strachu, grzechu i mocy śmierci. Spoglądając z miłosierdziem i z sercem przepelnionym miłością, zwrócił się On do swoich stworzeń, troszcząc się o ich ludzką kondycję, a zatem i pochylając się nad ich ubóstwem. Właśnie po to, aby mieć udział w ograniczeniach i słabościach naszej ludzkiej natury, sam stał się ubogim, narodził się w ciele jak my i poznaliśmy Go w małości dzieciątka złożonego w żłobie oraz w skrajnym upokorzeniu krzyża, gdzie podzielił nasze radykalne ubóstwo, jakim jest śmierć.

Jezus – ubogi Mesjasz

18. Całe starotestamentowe dzieje Bożego upodobania w ubogich oraz Boże pragnienie, by wysłuchać ich wołania – które krótko przypominałem – znajduje swoje pełne urzeczywistnienie w Jezusie z Nazaretu [14]. On w swoim wcieleniu „ogolił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi. A w zewnętrznej postaci uznany za człowieka” (Fp 2, 7) i w tej postaci przyniósł nasze zbawienie. Chodzi o radykalne ubóstwo, oparte na Jego misji objawienia prawdziwego oblicza Bożej miłości (por. J 1, 18; 1 J 4, 9). Dlatego też św. Paweł w jednej ze swoich cudownych syntez może stwierdzić: „Znacie przecież łaskę Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który będąc bogatym, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić” (2 Kor 8, 9).

21. Na początku swojej publicznej działalności Jezus pojawia się w synagodze w Nazarecie, czytając ze zwoju proroka Izajasza i odnosząc do siebie jego słowa: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę” (Łk 4, 18; por. Iz 61, 1). Objawia się On zatem jako Ten, który przychodzi w dzisiejszej historii, aby urzeczywistnić pełną miłości bliskość Boga, która jest przede wszystkim dziełem wyzwolenia dla uwięzionych przez zło, dla słabych i ubogich. Znaki towarzyszące nauczaniu Jezusa są bowiem przejawem miłości i współczucia, z jakimi Bóg patrzy na chorych, ubogich i grzeszników, którzy ze względu na swoją sytuację byli marginalizowani zarówno przez społeczeństwo, jak i przez religię. On otwiera oczy niewidomym, uzdrawia trędowatych, wskrzesza umarłych i ogłasza ubogim dobrą nowinę: Bóg stał się bliski, Bóg was kocha (por. Łk 7, 22). To wyjaśnia, dlaczego głosi: „Błogosławieni [jesteście], ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże” (Łk 6, 20). Rzeczywiście, Bóg ma szczególne upodobanie w ubogich. To do nich przede wszystkim skierowane jest słowo nadziei i wyzwolenia Pana, dlatego nikt, nawet w ubóstwie lub słabości, nie może czuć się opuszczony. A Kościół, jeśli chce być Chrystusowym, musi być Kościołem Błogosławieństw, Kościołem, który robi miejsce małym i idzie ubogi z ubogimi, miejscem, w którym ubodzy mają uprzywilejowaną pozycję (por. J 2, 2-4).

Niebo i chmury

Dzień dobry, nazywam się Wesoty Ryjek. Dziś wyglądałem przez okno. Pomagał mi trochę w tym wyglądaniu mój żółw przytulanka. Siedzieliśmy sobie na krześle przy oknie i wyglądaliśmy. Zaczęliśmy zaraz po śniadaniu.



- I co, widzisz? - zapytałem żółwia po jakimś czasie.

Nic nie odpowiedział, jak to on. Pomyślałem, że gdyby zobaczył, to ja też bym zobaczył, więc właściwie niepotrzebnie pytałem. Chociaż, z drugiej strony - pomyślałem - siedzenie w milczeniu jest nudne, a nawet niemiłe. Może lepiej samemu się odezwać, nawet jeśli nikt nie odpowie?

- Nic się nie martw - powiedziałem. - Na pewno ją zobaczymy. Teraz jest dość jasno, ale na przykład księżyc na niebie widać czasem wcale nie w nocy, tylko w środku dnia.

Wysunąłem szyję, żeby zobaczyć, czy przypadkiem gdzieś na niebie nie ma księżycy. Pokazałbym go żółwiowi i wtedy lepiej by wszystko zrozumiał. Księżycy nie było. Ani całej reszty. A może był? Musiał gdzieś być! Przypomniałem sobie, co kiedyś mówił mi dziadek.

- Księżyc zawsze jest, tylko czasem go nie widać - wyjaśniłem żółwiowi. - Na przykład zaśnięcia go jakiś dom... albo drzewo... albo chmury... Chmury!

Najbliższy dom stoi dość daleko od naszego i niczego nie zasłania. Drzewo rośnie bliżej, ale nie ma teraz liści, więc też niczego nie zasłania. Za to chmury... Dopiero teraz to rozumiałem. Chmury były na całym niebie. Zasłaniały całe niebo. I na niebie nie było niczego widać, bo chmury zasłaniały wszystko - niebo i to, co na nim było albo mogło być.

- O, a co ty tutaj robisz, Ryjku? - usłyszałem za sobą głos mamy.

Całe szczęście!

- Mamo - zawołałem - dobrze, że jesteś. Zobacz, co się stało! Nie ma nieba! Są tylko same chmury. Musimy coś zrobić! Inaczej nigdy jej nie zobaczymy!

Mama mocno mnie przytuliła.

- Poczekaj, Ryjku, poczekaj - powiedziała. - W pochmurny dzień możemy o tym zapomnieć, ale niebo jest zawsze, z chmurami czy bez chmur. A chmury... Czasem są, a czasem ich nie ma, ale bez nieba by ich w ogóle nie było. Widziałeś kiedyś chmury bez nieba?

Przez chwilę się zastanawiałem.

- Ojej, rzeczywiście, nigdy - odpowiedziałem w końcu.

Dziś dowiedziałem się, że nie może być chmur bez nieba, a niebo bez chmur - może być. Kiedy się ściemniło, wiatr rozgonił wszystkie chmury i zobaczyłem w końcu to, czego wypatrywaliśmy z żółwiem od rana - pierwszą gwiazdkę.

**Radosnych Świąt Narodzenia Pańskiego,
niezależnie od wszelkich chmur na niebie,
życzę Wesoty Ryjek i Wojciech Widłak**



Nie bój się, zaufaj Mi

Od 7 do 9 grudnia mieliśmy możliwość uczestniczenia w rekolekcjach adwentowych w naszej parafii, które poprowadził o. Janusz Siwicki, franciszkanin. Był to czas, w którym mogliśmy szczególnie pochylić się nad mądrością i pięknem Słowa Bożego, które naszą uwagę w tych dniach skupiało wokół zaufania Panu Bogu. Wzorem tego zaufania dla nas jest przykład Maryi i Józefa. Ojciec Janusz zachęcał nas, abyśmy zobaczyli siebie w świetle tego Słowa. W końcu żyjąc w czasach kryzysu zaufania drugiej osobie, najczęściej to sobie samym ufamy najbardziej. Ten kryzys zaufania przekłada się także na nasze życie duchowe, czyli na naszą relację z Panem Bogiem.

Czas Adwentu jest takim szczególnym czasem, gdy właśnie wzorem nawoływania św. Jana: „Przygotujcie drogę Panu, dla niego prostujcie ścieżki”, możemy bardziej zaufać Słowu Bożemu. Słowu, które przecież kieruje do nas sam Bóg. Wielu z nas uczestniczy w niedzielnej Eucharystii, podejmuje różne praktyki religijne, stara się być sprawiedliwym wobec Boga i innych ludzi, ale czy na co dzień żyjemy Ewangelią? Czy żyjemy tak, aby nie tylko mówić, ale własnym przykładem życia dawać innym świadectwo prawdziwej wiary? Często jest to trudne i wymaga od nas rezygnacji z rzeczy, które wydają się nam atrakcyjną alternatywą. Jednak, jak podkreślał o. Janusz, warto iść za Panem Jezusem pod górę, nawet jeśli czasem nogi już będą zmęczone, bo na szczycie góry będzie już widać Poranek Zmartwychwstania.

Rekolekcjonista zachęcał, by wszystkie trudne kwestie, które będą się

pojawiać w czasie naszej drogi życia oddawać Panu Bogu. - Obudźmy w sobie świadomość, że Jemu możemy zaufać - mówił. - Wzorem Matki Bożej, która Bogu mówiła zawsze „tak”, która dzięki swojemu „fiat” została włączona w dzieło zbawcze. Nie była to łatwa decyzja, gdyż Maryja decydując się na przyjęcie Jezusa stała się w obliczu śmierci. Według prawa żydowskiego groziło jej ukamienowanie. Ale dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych i dzięki tej decyzji stała się pierwszą monstrancją Jezusa. Maryja mogła z Jezusem codziennie rozmawiać, przebywać, patrzeć na Niego. My też mamy taką możliwość - w Adoracji Najświętszego Sakramentu. - Zostaw wszystko Bogu, zaufaj Mu, a zobaczysz, że z czasem będziesz umiał rozmawiać z Nim o wszystkim - przekonywał rekolekcjonista.

Jezus stając się człowiekiem, stał się podobnym do nas. Przyszedł, by objawić jak bardzo Bóg kocha człowieka i jak bardzo chce być blisko niego. Tak bardzo Bóg ukochał człowieka, że zrezygnował z chwasty nieba, by będąc człowiekiem doświadczyć bólu, trudu, cierpienia i wreszcie śmierci. Co więcej, chcąc być bliżej nas przychodzi do nas podczas Mszy Świętej w kruszynie chleba, żebyśmy mogli jak Maryja mieć go w sercu. Żebyśmy mogli adorować Go w Chlebie Eucharystycznym.

Mamy niezwykły dar - wolność. Jeżeli w wolności zaczniemy współpracować z łaską Bożą, to Bóg zacznie działać cuda w naszych sercach - tak jak działał cuda w życiu Maryi. Wtedy też, pojawią się siły do przezwyciężenia trudności.

Podobnie jak do Maryi, tak i do Józefa anioł skierował słowa: „Nie bój się”. I podobnie jak Maryja, Józef zaufał Słowu Bożemu. Pomimo swoich małżeńskich planów i marzeń, gdy przyszła nowa rzeczywistość stanął na wysokości zadania i otoczył opieką Maryję i Jej nienarodzone dziecko. Wiedział, że nie będzie łatwo, ale czerpał swoją siłę i odwagę z zaufania Bogu.

Wzorem św. Józefa, my także jesteśmy zaproszeni do konkretnych działań: do życia mistyką codzienności, czyli codziennej świadomości, że Bóg jest obecny w naszym życiu oraz do wyznawania Jego obecności przez cały dzień. Ta mistyka codzienności może przybierać różne formy, np. aktów strzelistych, kierowania pierwszych i ostatnich słów w ciągu dnia do Boga, dziękowania Mu za przebytą noc czy przeżyty dzień lub też w chwilach trudności w westchnieniu: „Jezu, ufam Tobie”. Ojciec Janusz zachęcał nas do praktykowania mistyki codzienności, gdyż tak jak w innych dziedzinach - trening czyni mistrza.

„Nie bój się, zaufaj mi” - mówi Pan. Pierwszym krokiem, aby przyjść na Adorację Najświętszego Sakramentu jest zaufanie Jezusowi, a gdy będzie ufność, wówczas pojawi się i dialog. Dla Boga bowiem nie ma rzeczy niemożliwych.

„Ci, co zaufali Panu, odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły: biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą.” (Iz 40,31)

Grupa Adoracji

Adoracja Najświętszego Sakramentu w Parafii Świętej Rodziny:

- czwartek, godz. 17:00-18:00 adoracja w ciszy i po Mszy św. do godz. 20:00 (Różańcowa modlitwa wstawiennicza przed Najświętszym Sakramentem w I czwartek miesiąca)
- sobota, godz. 19:00-21:00 adoracja w ciszy, z pieśnią i Słowem Bożym
- pierwsza niedziela miesiąca, godz. 17:00-18:00 adoracja w ciszy i 19:00-20:00 modlitwa uwielbienia śpiewem wraz ze scholą „Zacisze Pana”

Półka z książkami

Stefan Roguski „Opowieści wuja z Zacisza”

Zacisze to miejsce wyjątkowe. Położone na prawym brzegu Wisły, przy szosie radzymińskiej, wciąż zachowuje klimat prowincjonalnego miasteczka. Dominuje rodzaj zabudowy wynikający z przeszłości tego osiedla. Znajdziemy tu niską zabudowę, pojedyncze modernistyczne wille np. przy Codziennej i Bratka, kurpiowskie drewniane domy jak ze skansenu, obok peerelowskich budynków, albo nowoczesnych domów stylizowanych na dworki. Zacisze zajmuje niewielki obszar pomiędzy dwoma ogromnymi osiedlami mieszkaniowymi: Targówkiem i Bródnem. Obecnie na osiedlu trwa ożywiony ruch budowlany. To stacja metra jest magnesem przyciągającym inwestorów.

Jak to się stało, że ta niewielka osada, która w 1951 r. została włączona w obręb Warszawy, zachowała charakter podmiejskiego osiedla jakim było w przeszłości?

Warto przypomnieć historię naszej małej ojczyzny, zanim aktywność deweloperów nie zatrze całkowicie wyjątkowego, podmiejskiego charakteru Zacisza projektowanego kiedyś jako miasto-ogród.

Miasto-ogród to wywodząca się z Anglii, dwudziesto-wieczna idea projektowania osiedli przyjaznych człowiekowi. Pragnął do niej nawiązać przedwojenny właściciel majątku Zacisze, Zygmunt Jórski.



Już w roku 1937 w miejscu, na którym obecnie stoi kościół pod wezwaniem Świętej Rodziny, ustawiono krzyż. Plac został poświęcony przez ks. Jana Sitnika, proboszcza Parafii Świętej Trójcy w Ząbkach, do której należało wówczas osiedle Zacisze. Plac, na którym stanął krzyż ofiarował Zygmunt Jórski (na zdjęciu w płaszczu, z kapeluszem w dłoni). Zdj. z arch. parafii

To on ofiarował działki, które przeznaczył po budowę kościoła, szkoły na ulicy Samarytanka, domu kultury i straży pożarnej. Obiekty te miały służyć lokalnej społeczności.

Osobę dziedzica Zygmunta Jórskiego, właściciela ziemskiego, z wykształcenia artysty plastyka upamiętniało epitafium, które było umieszczone po lewej stronie przedsionka przy wejściu do poprzedniego kościoła.



Pierwsza Msza oraz poświęcenie placu pod kościół i Krzyża Misyjnego. Zdjęcie z archiwum parafii

Właśnie ten zapomniany świat ludzi, którzy żyli przed nami i budowali Zacisze przypomina Stefan Roguski w napisanej z humorem książce „Opowieści wuja z Zacisza”.

We wstępie czytamy:

„Jórski dziedzicząc po ojcu szmat ziemi między Targówkiem, Elsnerowem i Bródnem (wszędzie tam istniały majątki ziemskie) w latach międzywojennych zajął się parcelacją części swojej posiadłości. Z jednej strony prowadził gospodarstwo o wysokiej kulturze uprawy i dostarczał stolicy ekstranowalijek – codziennie do Hali Mirowskiej docierał jego jeden wóz ze szparagami, cykorią, skorzonką i wczesnymi warzywami, od Jórskiego pochodziły najpiękniejsze morele i brzoskwinie, z drugiej zaś strony nieużytki i bagniste tereny dziedzic zaczął dzielić na działki. Od niego można było kupić parcelę dziesięciokrotnie taniej niż na Saskiej Kępie, o połowę taniej niż na linii otwockiej. Dzięki takiej cenie lokowali się tu najbiedniejsi. Aristokracją byli kolejarze, pocziarze i tramwajarze - ludzie na państwowych posadach. Poważną resztę stanowili furmani, murarze, robotnicy od łopaty i tym podobnych prac, sezonowi. Stąd płynął swoisty folklor na Pragę. Do centrum docierał rzadko. Wśród mieszkańców Zacisza na palcach jednej ręki można było zliczyć tzw. inteligentów (lub jak kto woli ludzi z wyższym wykształceniem). Proboszcz i dwaj nauczyciele to była ścisła elita. Przez kilka lat rezydował tu lekarz, zwany ruskim doktorem. Jeździł wszędzie rowerem w kaloszach wkładanych na boscie nogi – przy diagnozie zwykł był zwracać się do pacjentów: - „Słuchaj, co mówi doktor i nie pyskuj”. A diagnozy miał często szokujące.

Mówimy o tamtym Zaciszu.

Na obecnym Zaciszu osiedlają się lekarze, profesorowie, aktorzy, inżynierowie. Zmieniły się więc nie tylko jego domy i ulice, zmienił się i zmienia się wciąż skład społeczny dzielnicy.”

cd. ze str. 4



Pierwszy proboszcz Parafii Świętej Rodziny ks. Stefan Sydry wraz z ministrantami, 1950 r., zdj. Kazimierz Hendiger



Bielanki, 1950 r., zdj. Barbara Świętochowska

Tyle możemy przeczytać w książce Stefana Roguskiego. Dziś ślady jeszcze istniejące dawnego Zacisza zacierają czas.

Jeżeli żyją potomkowie: „furmanów, murarzy i ludzi od łopaty”, czyli pierwszych osadników na Zaciszu, to mogą być dumni ze swoich przodków. Bo to właśnie spośród nich, między innymi, rekrutowali się obrońcy ojczyzny spod Radzymina w roku 1920.

Pamiętam dzień 15 sierpnia 1981 roku na Zaciszu. To nie był dzień świąteczny. Stałam w długiej kolejce po chleb i mleko w sklepie przy Błkowej tam, gdzie teraz jest Lewiatan. Stojąca przede mną starsza kobieta wspominała: „Kiedy 15 sierpnia rozeszła się wieść, że Rosjanie nadciągają, ludzie ogarnęło przerażenie. Młodzi mężczyźni i chłopcy z Zacisza biegli pod Radzymin, każdy z widłami, z czym kto miał...” Jej słowa zrobiły na obecnych duże wrażenie. Bitwa Warszawska 1920, o której wtedy nie mówiło się oficjalnie, ukazała się nam jak żywy, konkretny obraz ludzi biegnących do walki.

Warto, aby nowi mieszkańcy, a przede wszystkim architekci i deweloperzy znali historię tego miejsca, aby pamiętali o dziedzicu Jórskim - artyście i wizjonerze, i o pierwszych mieszkańcach Zacisza - rzemieślnikach i furmanach. Wtedy może uda się zachować chociaż w części unikalny charakter miasteczka Zacisze.

Małgorzata Rubiec-Masalska



ORSZAK TRZECH KRÓLI w Parafii Świętej Rodziny na Zaciszu

6 stycznia 2026 r., w Uroczystość Objawienia Pańskiego, zapraszamy na godz. 10:15 do kościoła Świętej Rodziny. O 10:30 rozpocznie się Msza Święta, po której Królowie Europy, Azji i Afryki, idąc za Gwiazdą Betlejemską, poprowadzą swoje orszaki ulicami Zacisza, aby na końcu oddać hołd małemu Jezusowi w stajence.

Orszak Trzech Króli to wystawiane w przestrzeni publicznej jasełka, w których w radosny, rodzinny sposób wspólnie opowiadamy opartą na Ewangelii i Tradycji historię sprzed 2000 lat. Na trasie Orszaku przygotowane będą sceny. Pierwsza zostanie odegrana tuż przed uformowaniem orszaku. Będzie to scena wyruszenia do Betlejem Maryi brzemiennej i Józefa oraz olśnienia Mędrców, kolejną obejrzymy na dworze Heroda, następnie będziemy mijać Pole Pasterzy, w których wcielać się ministranci oraz Gospodę, zaś Brama Anielska otworzy nam drogę do Stajenki, usytuowanej pomiędzy kościołem a domem parafialnym. W tym roku przygotowana została przez młodzież z OAZY dodatkowa scena, w której zaprezentowany zostanie jeden z głównych problemów współczesnego świata.

Po zakończeniu Orszaku Trzech Króli zachęcamy do wspólnego kolędowania i skorzystania z oferty gastronomicznej, która będzie przygotowana w parafialnym namiocie. Będzie można zakupić ciepły posiłek i słodkie przekąski oraz kakao i herbatę.

Pragniemy, by jak najwięcej dzieci i opiekujących się nimi dorosłych mogło uczestniczyć w Orszaku w odpowiednich przebraniach. Ze względu na ograniczoną liczbę strojów, którymi dysponujemy, zachęcamy do jak najszybszego ich odbioru – będzie to możliwe w niedzielę 21 grudnia, po Mszy św. o godzinie 10:30. Zachęcamy również do aktywnego udziału w wydarzeniu. Czekamy na osoby, a nawet całe rodziny, pragnące wystąpić podczas kolędowania na orszakowej scenie. Prosimy o kontakt z ks. Rafałem lub podczas wydawania strojów.

Parafia Świętej Rodziny na Zaciszu organizuje wydarzenie we współpracy z Fundacją „Orszak Trzech Króli”. Więcej o idei Orszaku, jego historii oraz o samej Fundacji na stronie <https://orszak.org/>.

Informacje na stronie parafiaswrodziny.pl/otk
oraz na profilu parafii <https://www.facebook.com/parafiaswrodziny>